

WACŁAW SADOWSKI

ur. 1948; Leszczyn k. Rymania



Miejsce i czas wydarzeń	Dębica k. Rymania, PRL
Słowa kluczowe	Panas Władysław (1947-2005), sport

Zainteresowania Władysława Panasa

Wiem że w okresie szkolnym, licealnym był zafascynowany filmem. Zwłaszcza film polski [go interesował], ta Nowa Fala, Wajda i tak dal[ej]. Ale bardzo mocno był zaangażowany w ówczesny film francuski, m.in. za sprawą Godarda, wybitnego reżysera francuskiego Nowej Fali. Był miesięcznik „Film”. Nie wiem czy się ukazuje jeszcze w tej chwili. Zresztą kiedyś jak u niego byłem to całe stopy tego miał. Czyli w filmie to był już *alfa i omega*. Na wieś [do Dębicy] przyjeżdżało z Rymania takie objazdowe kino, to chodziliśmy do kina. Pamiętam chyba razem byliśmy, oglądaliśmy „Titanica”, tą wersję z 1958 roku, czarno – białą. Pamięć dziecka jest jednak bardziej taka fotograficzna. (Jak ja potem porównywałem do tego filmu, już Camerona czy innych, to już mi się te filmy jakoś nie bardzo podobały. Wydawało mi się że tamte filmy są lepsze). Również był zafascynowany teatrem. Zresztą, opowiadał że tam mieli jakieś kółko teatralne w szkole. To jako zajęcia dodatkowe. Był taki czas, to były czasy, lata 50., że w Dębicy na scenie wystawiano sztuki teatralne. Ale to wystawiali nasi, no starsi, może bracia czy siostry. Tak że poza językiem polskim, jego pasją był teatr, film, ale również pewne dyscypliny sportu, bo wiem że był zachwycony jak na olimpiadzie w Tokio taki młody Amerykanin Don Schollander, zdobył cztery złote medale. Dlatego, że to była jakby pokrewna dusza, bo uwielbiał pływać, a pływał znakomicie. Zresztą znał się na tych stylach, tak że mówił ile trzeba kraulem płynąć, żeby wynurzyć się. Tutaj chłopak był niesamowicie w tej materii odczytany. No jak by dzisiaj ktoś popatrzył [na niego na zdjęciu], no to niemożliwe.

Data i miejsce nagrania	2010-01-22, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Arkadiusz Lemieszek
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"